CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 154 (8382) Piątek, dnia 9 lipca 1926 r. Rok XXXIV

Z Sejmu.

WARSZAWA, 8. Przegląd Wiecz. donosi: — Wczoraj o godzinie 10 rano przybył do Sejmu premjer Bartel i odbył przeszło godzinną konferencję z marsz. Ratajem w jego gabinecie.

Wychodząc premjer Bartel oświadczył naszemu sprawozdawcy, że konferencja jego z marszałkiem Ratajem dotyczyła dokładnego ustalenia prac sejmu nad zmianami konstytucji.

Premjer Bartel informował się u marszałka Rataja o calendarium prac sejmu i komisji konstytucyjnej, o wyborze referenta i innych sprawach związanych z uchwaleniem zmian konstytucji.

Na zapytanie naszego sprawozdawcy, czy pan premjer wyraził imieniem rządu pewne życzenia co do tego, prof. Bartel oświadczył, że nalegał na szybkie załatwienie tych ustaw w terminie nie przekraczającym możliwie 20 lipca. Rząd ma zamiar — kontynuował premjer — rozpocząć intensywną pracę, a do tego właśnie potrzebne mu są pełnomocnictwa, które wynikać będą ze zmian konstytucji.

Wobec niemożności uchwalenia przez sejm w szybkiem tempie potrzebnych dla państwa rozmaitych ustaw, rząd musi otrzymać możliwość dekretowania tych spraw na podstawie uchwalonych zmian konstytucji.

Na dalsze zapytanie p. premjer oświadczył, że marsz. Rataj jest zdania, że sejm przeprowadzi i uchwali te zmiany w szybkiem tempie w brzmieniu i terminie przez rząd wymaganym.

Belweder — siedzibą marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 8. W dniu wczorajszym gabinet ministra spraw wojskowych, który dotychczas znajdował się w lokalu przy ulicy Królewskiej, przeniósł się do gmachu ministerjum spraw wojskowych przy ulicy Nowowiejskiej do lokalu, gdzie urzędował gabinet ministra przed wypadkami majowemi.

Marszałek Piłsudski przenosi się do Belwederu, który odtąd będzie miejscem pracy generalnego inspektora armji, t. j. przyszłego wodza naczelnego na wypadek wojny. Marsz. Piłsudski łączy w tej chwili funkcje ministra spraw wojskowych i generalnego inspektora armji w jednej osobie i będzie obecnie urzędował tam we wszystkich sprawach.

Terror komunistów.

ŁÓDŹ, 8. W dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych Łódź była znów widownią krwawego samosądu partyjnego, dokonanego przez komunistów.

Wczorajsze morderstwo zostało dokonane na tle głośnej sprawy komunistycznego związku „Igły".

Na ławie oskarżonych zasiadł 41 młodocianych ludzi, przejętych doktryną komunistyczną.

Jednym z głównych świadków oskarżenia był były prezes związku młodzieży komunistycznej w Kaliszu, członek zarządu związku „Igła".

Świadek Rafał Witkowski porzucił szeregi organizacji komunistycznej, przechodząc na służbę do policji politycznej. Dzięki wskazówkom Witkowskiego udało się policji wniknąć w tajniki organizacji i plan działania partji komunistycznej obwodu łódzkiego.

W dniu onegdajszym rozpoczął się proces zw. „Igła". Miejscowa organizacja komunistyczna, w obawie przed zeznaniami Witkowskiego, postanowiła go zgładzić. W tym celu, specjalni łącznicy ze związku młodzieży komunistycznej poczęli obserwować osobę Witkowskiego.

Wczoraj, kiedy Witkowski otrzymał informacje, iż zapadł na niego wyrok partyjny, w obawie przed śmiercią, chciał opuścić miasto, aby uchronić się przed zemstą swoich byłych towarzyszy partyjnych, w tym celu o godzinie 5-ej po południu udał się na dworzec Łódź - Kaliska aby jechać w niewiadomym kierunku.

Nie przeczuwał jednak, że mściwa ręka partji stale śledzi i czuwa nad każdym jego krokiem.

I oto w momencie, kiedy znajdował się w odległości 100 mtr. od dworca, to znaczy pod mostem kolejowym linji obwodowej na zakręcie, podszedł do niego jakiś młodzieniec, który błyskawicznym ruchem wyciągnął rewolwer i ze słowami „to masz za swoją zdradę" opuścił cyngiel, dając do Witkowskiego trzy następujące po sobie strzały.

Witkowski padł momentalnie na ziemię broczące silnie krwią. sprawca samosądu partyjnego począł uciekać w kierunku miasta, w stronę ulicy Karolewskiej do Łąkowej.

Zwabieni strzałami komendant posterunku policji na dworcu Łódź Kaliska st. przodownik Pomorski i zastępca kierownika VI komisarjatu p. p. st. przodownik Szurgo, zorganizowali natychmiastową pogoń, dzięki której przestępca wpadł w ich ręce.

Schwytany jest stałym mieszkańcem m. Łodzi i nazywa się Jakób Szyliński, zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej nr. 35, ma lat 17 i jest członkiem młodzieży komunistycznej obwodu łódzkiego.

Podczas ostatniej rewizji przy Szylińskim znaleziono moc kompromitujących dokumentów, jako to: odezwy, sprawozdania z posiedzeń partyjnych oraz inne notatki.

Do ciężko rannego Witkowskiego wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził — stan nader groźny, i przewiózł go do szpitala św. Józefa, przy ulicy Drewnowskiej.

Jakóba Szylińskiego pod silną strażą przewieziono do aresztu śledczego, przy ul. Kilińskiego.

Minister skarbu jedzie do Wilna.

WILNO, 8. W najbliższych dniach przybywa do Wilna minister skarbu Klarner, który odbędzie inspekcje podlegających mu urzędów oraz przeprowadzi konferencje z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa w sprawach kredytowych. Jest to doniosły zwrot w polityki wewnętrzno skarbowej, gdyż dowodzi zainteresowania się Ziemiami Wschodniemi.

Rozbudowa floty francuskiej.

PARYŻ, 8. Izba deputowanych przyjęła 415 głosami przeciwko 145 projekt rozbudowy floty francuskiej. Rozbudowa floty przeprowadzona zostanie w roku bieżącym i przyszłym. Proponowana jest budowa nowych krążowników, kilku torpedowców oraz szeregu łodzi podwodnych. Koszt rozbudowy obliczony został na 960 miljonów franków.

Piosenkarz Ratold utonął.

WARSZAWA, 8. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych rozeszła się wiadomość, że znany w całej Warszawie piosenkarz Stanisław Ratold — (faktyczne nazwisko Zadarnowski) utonął. Wiadomość ta okazała się prawdziwą.

Wczoraj około godziny w pół do 6-ej rano Ratold przybył na plażę wiślaną braci Kozłowskich.

Podczas kąpieli w pewnej chwili przesunął się poza wytyczony obręb i znalazł się w miejscu niebezpiecznem — a natrafiwszy na głębię nagle znikł z powierzchni.

Poszukiwania zwłok jego pozostały bez skutku.

Tragedja na aeroplanie.

PARYŻ, 8. Dzienniki donoszą, że bezpośrednio po wylądowaniu w Bassorach sławnego angielskiego lotnika Cobhama, odbywającego lot do Australji, zmarł wskutek gwałtownego krwotoku jego towarzysz podróży, który raniony został przez tuziemców na jednej z pustyń Afryki, gdy Cobham lądował tam, szukając schronienia przed trąbą powietrzną.

Śmierć towarzysza wywarła na Cobhamie wstrząsające wrażenie. Poniechał on dalszego lotu do Australji.

Burza z piorunami w Krakowie.

KRAKÓW, 8. Wczoraj nad Krakowem szalała olbrzymia burza, połączona z piorunami. Między innemi piorun uderzył w figurę św. Florjana, znajdującą się przed kościołem. Dziwnym zbiegiem okoliczności, figura ocalała, oderwana została tylko ręka, trzymająca wiadro. Piorun przeleciał wokoło obramowania, strącając część rzeźb, potem zaś przebił mur i wpadł na chór.

Dynamiczne przesunięcie się ziemi w Indjach.

HAGA, 8. W Indjach Holenderskich nastąpiło dynamiczne przesunięcie się ziemi, z powodu czego przeszło 400 osób zostało zabitych. 70 tysięcy ludzi jest bezdomnych.

Szkody wynoszą około 14 milj. gul. hol.

Trzęsienie ziemi w Austrji.

WIEDEŃ, 8. Trzęsienie ziemi odczuto wczoraj w całym Wiedniu. Szkody nie było żadnej. Ognisko trzęsienia leży prawdopodobnie pomiędzy Semmeringiem a Wiener Neustadt. Nadeszły również wiadomości o trzęsieniu ziemi na linji Aspang.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 8. Dolar w obrotach prywatnych 9.47½ w żądaniu, w obrotach międzybankowych 9.20 w płaceniu.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 8 lipca 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	749.6
2) Kierunek wiatru	E.
3) Siła wiatru	3m/s
4) Stan nieba	pogodnie.
5) Wilgot. bezwzględna	15.2
6) Wilgot. względna	93%
7) Temp. powietrza	+19°.0
8) Ilość opadów } z doby ubiegł. zaczęł. d.	0.4
9) Najwyż. temp } z doby ubiegł. zaczęł. d.	+25.3
10) Najniż. temp. } z doby ubiegł. zaczęł. d.	+ 14.9
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p	+ 1.91

Chroniczne przesilenie we Francji.

Czytamy w Nowej Reformie:

W czwartek ubiegły Briand rozmawiał w kuluarach parlamentu z gronem posłów. Nadszedł Tardieu i przystanął. Briand powitał go słowami:

— Więc we wtorek postanowił kochany pan kolega obalić rząd!

— Nie koniecznie we wtorek, może to nastąpić także i w czwartek! — odpowiedział Tardieu.

Po wymianie takich ironicznych uprzejmości obaj politycy usunęli się w nyżę okna i radzili tam nad czemś długo i poważnie, jak przystało szefowi i wodzowi opozycji.

Jest już bowiem rzeczą uznaną, że dziesiąty gabinet Brianda nie udał się i że pomysł duumwiratu: Briand — Caillaux nie da się urzeczywistnić. Briand nie zgadza się na zamiar Caillaux użycia metalowego zapasu Banku w celu stabilizacji waluty. Ogromna zaś większość parlamentu nie zgadza się ani na podwyższenie podatków ani na zaciągnięcie pożyczki w Ameryce. To ostatnie nie podoba się dlatego, ponieważ warunkiem nowej pożyczki w Ameryce jest ratyfikacja układu waszyngtońskiego w sprawie spłaty długów wojennych. — Większość zaś parlamentu odmawia tej ratyfikacji ponieważ układ nie zawiera t. zw. „klauzuli bezpieczeństwa", t. j. nie zastrzega, że zobowiązania Francji wobec Ameryki utrzymują się w mocy tylko o tyle, o ile Niemcy wykonują ściśle plan Dawesa. Większość parlamentu francuskiego obawia się że bez tej klauzuli mogłaby snadno wytworzyć się sytuacja, w której Niemcy przestaliby płacić odszkodowania według planu Dawesa, a Francja mimo to musiałaby dalej płacić swoje długi w Ameryce. Wyszłoby wtedy na to, że za straty wojenne płaciłaby jedynie zwycięska Francja, a nie zwyciężone Niemcy.

Na tle tych wszystkich różnic rośnie też silna opozycja przeciw obecnemu rządowi Brianda tem niebezpieczniejsza, że między samym Briandem a Caillaux niema — jak się rzekło — dostatecznej harmonji. We wtorek rozpoczęła się wielka debata finansowa w parlamencie. Będzie to zarazem odroczony w ubiegłą środę atak opozycji, na której wodza wysunął się Tardieu.

Położenie jest bardzo zawikłane, jeżeli nie wręcz beznadziejne. Stało się jasnem, że obecny parlament nie potrafi rozwiązać trudności, które spiętrzyły się przed Francją. Co gorsza niema wcale nadziei, aby parlament następny okazał się pod tym względem sprawniejszym.

Parlament, chcąc zabezpieczyć się przed przewczesnem rozwiązaniem, sabotuje projekt nowej ordynacji wyborczej, marynując go w komisji. Wiadomo zaś powszechnie, że nowy parlament, wybrany na podstawie dotychczasowej ordynacji, byłby tak samo niezdolny do pracy jak obecny.

Rozwój stosunków we Francji doprowadził do tego punktu, w którym zasadnicze kwestje i główne trudności przedstawiają się bardzo prosto, ale ddlatego właśnie wydają się niezmiernie skomplikowanemi. Spadającą w przepaść walutę francuska i finanse państwowe można uratować tylko trzema sposobami:

a) przez częściową konfiskatę majątków, której domagają się socjaliści, która jednak sprzeciwia się najgłębszym uczuciom znacznej większości społeczeństwa i której oprócz rewolucyjnego i terrorystycznego żaden inny rząd nie potrafiłby przeprowadzić;

b) przez nałożenie nowych podatków i obciążenie niemi zarówno rzesz robotniczych, które do tej pory prawie żadnych bezpośrednich podatków nie płacą, jak włościan, których obciążenie podatkowe jest minimalne. Ale na to nie zgodzą się za żadną cenę socjaliści i radykali, którzy mogliby w tej sprawie ustąpić tylko przed terrorem w rodzaju faszystowskiego;

c) przez redukcję odsetek, płaconych przez państwo od długów wewnętrznych przynajmniej o połowę. Na zapłatę tych procentów z 37 miljardowego budżetu Francji idzie 22 miljardy. Zredukowanie ich o połowę dałoby państu jakieś dziesięć miljardów rocznie na cele amortyzacji tych najdokuczliwszych długów. Ale ten prosty środek jest właśnie najtrudniejszym, ponieważ godzi on w samą psychologję rentjera, którym każdy Francuz jest w jakimś stopniu.

Tak więc okazuje się, że im jakiś środek sanacji jest prostszym i pewniejszym, tem mniej możliwym jest on do praktycznego zastosowania. Każdy bowiem natrafia na nieprzezwyciężone trudności w psychologji już to prawicy, już to lewicy społecznej, jak pierwsze dwa, lub wogóle całe społeczeństwo, jak trzeci.

To też słuszność mają ci, którzy twierdzą, że obecny kryzys francuski nie jest w gruncie rzeczy ani politycznym ani gospodarczym, lecz psychologiczno-moralnym. Istotnie idzie tu o przezwyciężenie psychologji masy francuskiej, która czuje się zwycięską, gdy w rzeczywistości ekonomicznie wojnę przegrała, tudzież o uzdolnienie jej do poniesienia rzeczywistych ofiar majątkowych na rzecz państwa.

Kwestja odsetek od ogromnego długu wewnętrznego, które rujnują każdy budżet państwowy, może być związana tylko przez redukcję albo przez inflację. Redukcji sprzeciwia się psychologja rentjerska, inflacji psychologja zwycięzców.

Uwikłana w tych sprzecznościach politycznych myśl francuska gubi się coraz ehętniej w marzeniach o jakimś przewrocie i dyktaturze, którąby w jakimś punkcie koło zaczarowane rozcięła. Marzenia te mają jednak tę słabą stronę, że gdy jedni wyobrażają sobie dyktaturę, która będzie konfiskowała majątki, to drudzy główny jej cel upatrują właśnie w zabezpieczeniu tych majątków...

Grunt polityczny we Francji stał się wskutek tego grząski i niepewny, że Briand mógł słusznie przed kilku dniami powiedzieć, iż wytworzyła się sytuacja, w której „dokonać przewrotu jest o wiele łatwiej, niż go nie dokonać".

Briand jednak, który według słów Clemenceau nic nie wie, ale wszystko rozumie, nie chce iść na taki przewrót ponieważ rozumie doskonale jego bezcelowość. Woli on ciągle na nowo apelować do zdrowego rozumu Francuzów i uparcie w tym kierunku ponawiać próby, niż iść na hazardy, które nie mogą nic przynieść, a bardzo wiele muszą kosztować.

Jest jednak bardzo niepewnem, czy Briandowi uda się długo utrzymać się na tej linji rozsądku i rozwagi. Nagła burza może go zmieść w każdej chwili. A wówczas stary sztukmistrz pojedzie do swego mająteczku, aby z wędką w ręku siedzieć godzinami nad rzeczką i wracać z próżną siatką do domu. Francja zaś może znaleźć się w wirze różnych prób i wysiłków heroicznych, które położenie jej finansowe mogą jeszcze bardziej pogorszyć.

Jugosławja a Włochy

(Korespondencja własna).

Białogród w lipcu.

Jednem z najaktualniejszych zagadnień chwili obecnej jest w Jugosławji sprawa t. zw. konwencji białogrodzkiej. Kwestji tej poświęca wiele uwagi nietylko rząd i parlament królestwa S.H.S., lecz i cała jugosłowiańska opinja publiczna. Parlament białogrodzki ratyfikował konwencje te po zaciętej walce między opozycją a min. spraw zagranicznych dr. Ninczicem, który w sposób stanowczy domagał się unormowania wzajemnych stosunków jugosłowiańsko - włoskich. Przedstawiciele opozycji posłowie: A. Trumbicz, I. Jowanowicz i Grizogono ostrzegali w swych przemówieniach przed ekspansją włoską w Dalmacji, która początkowo może mieć poprawda zupełnie łagodny charakter, ale z czasem mogłaby pociągnąć za sobą bardzo poważne następstwa. Przedstawiciele opozycji wypowiedzieli się z całą stanowczością przeciwko zawarciu konwencji białogrodzkiej w jej formie dzisiejszej. Z kolei zabrał głos minister spraw zagranicznych, dr. Ninczicz odpowiadając oddzielnie każdemu z mówców. W przemówieniu swym protestował dr. Ninczicz z całą energją przeciwko tendencyjnej krytyce opozycji, nie licząc się z interesami państwa, oraz przeciwko przenoszeniu zagadnień polityki zagranicznej na ulicę. W dalszym ciągu złożył dr. Ninczicz cały szereg cennych bardzo informacji odnośnie polityki Jugosławji wobec — Włoch. Minister nie uważa, by 3 tysiące Włochów mieszkających na terytorjum królestwa S. H. S., stanowić mogło jakiekolwiek niebezpieczeństwo dla Jugosławji. Sprawa ewentualnego napływu ludności włoskiej nie przedstawia również niebezpieczeństwa, rząd jugosłowiański ma na mocy konwencji prawo regulować emigracje Włochów według własnego uznania. Minister zakończył swe przemówienie następującemi słowami: Morze Adrjatyckie, jak każde zresztą morze, nie jest murem. Morze Adrja tyckie nie odgradza lecz łączy. Nasz naród chce pokoju, chce tworzyć, a to wymaga jaknajlepszych stosunków z sąsiadami".

Nie mniej ciekawe oświadczenie złożył dr. Ninczicz w wywiadzie z współpracownikiem „Trybuny", która specjalnie wysłała do Białogrodu swego korespondenta, by stwierdził na miejscu, jak traktuje jugosłowiańska opinja publiczna sprawę konwencji białogrodzkiej. Min. dr. Ninczicz oświadczył, że nie należy przywiązywać zbyt niej wagi panującemu chwilowo w pewnych kołach zdenerwowaniu, bowiem większość narodu jugosłowiańskiego, aprobuje politykę rządu wobec Włoch. Wzajemne stosunki jugosłowiańsko - francuskie są już oddawna jaknajserdeczniejsze, pomimo to jednak nie zachodzi narazie konieczność zawierania między Jugosławją a Francją nowych umów. Włochy są natomiast największym z Jugosławją bezpośrednio graniczącym państwem, a dla tego leży w interesie całego narodu by wzajemne stosunki obu państw kształtowały się jaknajpomyślniej.

Ze zjazdu śpiewaczego.

Było to kilka lat przed wojną, gdy Kalisz gościł w swych murach szereg Towarzystw śpiewaczych, przybyłych na turniej konkursowy.

Zjazd ten odbywał się w gmachu Towarzystwa Muzycznego, przez takowe zwołane.

Od tego czasu nie urządzono zjazdów i towarzystwa śpiewacze wegetowały, życie zamierało. Ożywił je zjazd, który w ubiegłą niedzielę odbył się w naszym grodzie zwołany przez Zarząd VI-go Okręgu Związku Wielkp., a zorganizowany przez miejscowe T-wo Śpiewacze im. św. Cecylji.

Zjazd ten — jak na obecne warunki — był wielki i udał się znakomicie.

Od wczesnego rana od strony dworca i szosy skalmierzyckiej ciągnęły do miasta większe lub mniejsze grupy towarzystw śpiewaczych, ze sztandarami. Miejscem zbiórki był lokal tow. śpiew. św. Cecylji przy ul. Józefiny 23.

Około godz. 10 rano wszyscy zebrani uformowali się na dziedzińcu, dzie w krótkich słowach powitał przybyłych prezes T-wa św. Cecylji p. Wanat, a chór tegoż towarzystwa odśpiewał powitanie „Witamy was"!

Następnie ruszył barwny pochód, z orkiestrą T-wa Powstańców i Wojaków na czele, do kościoła O.O. Jezuitów na nabożeństwo.

Mszę św. odprawił ks. Tomiczak, piękne okolicznościowe przemówienie na cześć pieśni wygłosił z ambony ks. Piechocki. Pienia religijne wykonał chór t-wa św. Cecylji pod batutą p. Stańczaka.

Po nabożeństwie pochód przedefilował przez miasto, udając się do sali T-wa Muzycznego na konkurs śpiewaczy.

Sala nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych, część ulokowała się w dolnych salach.

Gdy „jura" konkursowa w osobach: ks. Kaszora z Rawicza, dyrygenta Jüngsta z Ostrowa, p.p. Bohowiczowej i A. Wiłkomirskiego — zajęła miejsce, z przed estrady powitał Zjazd serdecznymi słowy prezes T-wa Muzycznego p. rejent Bzowski, a następnie przemawiał członek Zarządu Związku Okręgowego.

Rozpoczął się konkurs, do którego stawali: towarzystwa śpiewacze klasy A i B, należące do Związku, oraz z Kalisza 3 chóry poza związkowe: chór szkolny 3 maja i 17 marca oraz Ewangielickie Towarzystwo śpiewacze — pod dyrekcją p. Cepellego, chór zaś kościoła św. Mikołaja—pod dyrekcją p. Herbicha.

Na pierwszy ogień poszedł chór szkolny — przeszło 200 dzieci, — który pod dyrekcją p Cepellego odśpiewał: „Sztandary Polskie w Kremlu" i „Żaby" — Kotarbińskiego. Śpiew dzieci wywołał pewne wrażenie i zadowolenie, oklaskiwano go też serdecznie.

Następnie śpiewały chóry kategorji B: 1) „Lutnia" z Biskupic, 2) T-wo Śpiew. z Czekanowa, 3) „Wanda" Ostrów, 4) „Halka" ze Skalmierzyc. Chóry z Kotowiecka i Krępy nie wystąpiły.

Z kategorji A: 5) Tow. Śpiew. im. św. Cecylji (Kalisz), 6) tow. śpiew. z Odolanowa, 7) chór męski Ostrów, 8) „Tow. Śpiewackie" — Ostrów, 9) Tow. z Raszkowa.

Wreszcie z kategorji C (chóry pozazwiązkowe): 10) chóry szkolne, 11) chór kościoła św. Mikołaja, 12) Ewangielickie T-wo Śpiewacze.

Popis konkursowy skończył się o godz. 2½ p.p., poczem odbyła się próba chórów zbiorowych.

Wynik konkursu ogłoszony popołudniu w ogrodzie „Świetlicy" przez ks. Kaszora, był następujący:

a) z chórów Związku pierwszą nagrodę zdobyło T-wo śpiewacze „Wanda" z Ostrowa pod dyrekcją Smętkowskiego, drugą: chór św. Cecylji — Kalisz pod dyrekcją p. Stańczaka, trzecią: chór z Odolanowa pod dyrekcją p. Przymuszyńskiego.

b) z chórów nie związkowych jedyną nagrodę zdobyło kaliskie Ewangielickie T-wo Śpiewacze pod dyrekcją p. Cepellego za odśpiewanie potężnej pieśni „Joanna d'Arc" — K. Gounoda i „Krakowiaka" — L. Grossmana. Pozatem wyróżniono chór dzieci za piękne „Żaby".

Po przerwie obiadowej odbył się w ogrodzie Świetlicy — koncert.

Niestety, tu odczuwano silnie brak organizacji. Zapowiedziany na godz. 4 koncert rozpoczął się dopiero o godz. 6. Za wytłomaczenie służy przeciągnięcie się konkursu i pewne znużenie śpiewających, ale tego należy unikać i program należało punktualnie rozpocząć.

W ogrodzie śpiewały tylko połączone chóry kategorji A i B pod batutą p. Jüngsta i chóry nagrodzone.

O godz. 7½ wiecz. zakończył się koncert wręczaniem dyplomów odznaczonym chórom. Ks. Kaszor zalecał dalszą pracę chórom i nie zrażana się wynikiem, gdyż na przyszłość karta może się odwrócić!

Goście chętnie zwiedzali następnie park kaliski i korzystali z przejażdżek łodziami, wieczorem odbyła się w sali T-wa Muzycznego zabawa taneczna, która pomimo dusznej upalnej atmosfery przeciągnęła się do rana.

Zjazd udał się znakomicie i spełnił przedewszystkiem swój cel—pobudzenie do życia naszych towarzystw śpiewaczych, aby więcej oddawały się pracy nad kultywowaniem pieśni.

Podzięka pozatem należy się całemu Zarządowi chóru im. Św. Cecylji z prezesem Wanatem na czele — za podjęcie się i wykonanie trudnych doprawdy prac nad zorganizowaniem Zjazdu.

Cześć im za to!

Cześć pieśni!

P. S.

KRONIKA.

8 LIPIEC — **CZWARTEK**
Elżbiety Kr. Wd., Eugenjusza
W. słońca g. 3 m. 25. Z. g. 7 m. 57.
☽ W. g. 0 m. 00 pn. Z. g. 6 m. 38 pp.

— **Osobiste.** Z dniem 1 lipca objął obowiązki oficera placu na m. Kalisz Kapitan Staszkiewicz.

— **Pleśń i fermentacja,** to wrogowie naszych konserw. Ile zgryzoty i strat spowodowało już zepsucie owoców, marmelady, galaretek, soków, ogórków i t.d. Doskonałą ochronę zapewnia użycie D-ra. Oetkera środka konserwującego, znanego oddawna każdej praktycznej gospodyni jako rzecz dobra i bezwzględnie pewna. Wydatek na torebkę w cenie kilku groszy opłaca się tutaj stokrotnie.

— **Obozy letnie dla akademików.** „Rozkazem M. S. Wojsk. i D.O.K. VII. zostało zarządzone organizowanie Obozów Letnich, dla akademików, oraz maturzystów z cenzusem korzystania z praw 12 miesięcznej służby wojskowej.

Obozy zostaną zorganizowane nad wybrzezem morskim w okolicy Krokowa pow. Puckiego.

Czas trwania Obozu od dnia 15. VII do dnia 25 VIII 1926 roku.

Zgłoszeni kandydaci przez Bratnią Pomoc Akademicką, oraz przez Kuratorjum Okręgu Poznańskiego i Łódzkiego, zgłaszać się będą do oględzin lekarskich i to; kandydaci z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu, Kuratorjum Łódzkiego w Kaliszu w koszarach pokadeckich u Naczelnego Lekarza Garnizonu ppłk. lek. Krzymuskiego w dniach: 5, 6, 7, 9 i 10 lipca 1926 r. od godziny 9-ej do 10-ej.

Przy oględzinach lekarskich kandydaci podpisują deklaracje na której to podstawie otrzymują od komisji lekarskiej legitymacje stwierdzające przydział ich do obozów.

Po zorganizowaniu grup obozowych składających się ze stu uczestników, wyjazd nastąpi w dniu 15. VII 1926 r. ze Stadjonu sportowego C. W. S. G. i Sp. z Poznania.

— **Ze Stow. Strzelców Kurkowych.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w sąsiednim Ostrowie strzelanie Stow. Strzelców Kurkowych na godność „Króla Kurkowego". Jako goście obecni byli także członkowie Kaliskiego Stowarzyszenia, z których niektórzy stawali do konkursu poza związkowego. Największa liczba punktów wynosiła 60 i jako najlepsi strzelcy z Kalisza okazali się: p. M. Jarnuszkiewicz — 54 punkty, p. S. Prymasiewicz — 44 punkty i p. E. Sypniewski — 40 punktów. Odległość do celu wynosiła 135 metrów.

Po konkursie odbyła się zabawa, na której serdecznie podejmowano kaliskich braci kurkowych.

— **Ze Straży Pożarnej.** Zebranie sztabu pełnego kaliskiej straży pożarnej odbędzie się w czwartek, 8 lipca r.b., o godz. 7½ wiecz., w gmacgu strażackim.

— **Podziękowanie.** W imieniu Komitetu Obozów letnich Hufca Kaliskiego i Komendy obozu harcerskiego w Sliwnikach, składają serdeczne podziękowania, za łaskawie złożone ofiary: 100 kg. mąki żytniej przez W.p. A. Deutschmana, 50 kg. pszenicy i 10 kg. grochu W.p. Radajewskiemu, 15 zł. W.p. Jana Stankiewicza, 5 zł. W. Ks. N. N. oraz W.p. Aleksandrowi, za łaskawe użyczenie koni do przewozu namiotów do obozu w Sliwnikach.

Przewodniczący Komitetu
Ks. M. Janowski.

Komendant Obozu
H. Antonowicz (al. sem.).

— **Z zrzeszenia Inteligencji.** Dowiadujemy się, że Tymczasowy Komitet Zrzeszenia Inteligencji w Kaliszu, dokonał prac przygotowawczych i odłożył zwołanie Walnego Zebrania na czas powakacyjny.

— **Pracownicy umysłowi Kalisza żądają zwiększenia zapomóg.** Związek pracowników umysłowych w Kaliszu za pośrednictwem swej centrali w Warszawie zwrócił się do odnośnych władz w sprawie wyasygnowania większej sumy na zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych m. Kalisza.

— **Kiedy zostaną wcieleni mężczyźni rocznika 1905?** Wcielenie do szeregów poborowych rocznika 1905 oraz ochotników, posiadających prawo do półtorarocznej służby wojskowej odbędzie się jeszcze w bieżącym miesiącu.

Reszta poborowych rocznika 1905 będzie wcielona częściowo w październiku r. b. i częściowo w kwietniu 1927 roku,

— **Ile samochodów posiada województwo łódzkie?** Użycie pojazdów mechanicznych wzrasta w ostatnich czasach dość szybko. — Z wojewódzkiej dyrekcji robót publicznych dowiadujemy się, że na terenie województwa łódzkiego zarejestrowanych jest 1216 samochodów.

— **Dobrze zasłużona kara.** W nocy z dnia 6 na 7 b. m. został postrzelony we wsi Tyniec na gorącym uczynku kradzieży przez policjanta, Józef Wasielewski, zawodowy złodziej poszukiwany przez władze Sądowe. Wasielewskiemu kula rewolwerowa przeszyła lewy bok, po opatrunku umieszczono go w szpitalu św. Trójcy.

— **Samobójstwo.** Danielak Helena, prostytutka zamieszkała w Kaliszu przy ul. Kolejowej usiłowała otruć się esencją octową. Przewieziono ją do szpitala św. Trójcy w Kaliszu gdzie po przepłukaniu żołądka umieszczono ją tam na kuracji.

— **Kradzieże.** P. Kubacki Stanisław, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Poprzeczno-Dobrzeckiej zameldował w komisarjacie o kradzieży roweru wartości 180 złotych. Dochodzenie prowadzi E. U. S.

P. Glanternik Izrael zam. w Kaliszu przy ul. Szopena № 18, zameldował w policji o kradzieży dwóch siekier wartości 10 złotych. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja państwowa.

— **Baczność! Szczepienie ospy,** które miało się odbyś w szkole im. Repphana zostało przeniesione do budynku Straży Ogniowej na godzinę 9 rano od 8 do 14 lupca włącznie.

Ulice należące do tego terminu wymienione są w ogłoszeniach.

Z KRAJU.

— **Stan hodowli bydła w b. Kongresówce i na Kresach Wschodnich.** Hodowla bydła w Polsce zarówno pod względem ilości, jak i jakości przekroczyła obecnie stan przedwojenny. Materiał hodowlany przedstawia się niejednolicie; różnice istnieją między hodowlą mniejszej i większej własności. Większe majątki poszły znacznie szybciej naprzód i hodują przeważnie bydło pewnej określonej rasy, podczas gdy drobna własność dopiero wstępuje na drogę racjonalnej hodowli. Z dawnych importowanych ras zyskało prawo obywatelstwa jedynie bydło nizinne. czarnobiałe, (holenderskie). Jest ono hodowane w całym prawie kraju, najmniej może na kresach Wschodnich. Z krajowych ras hodowane jest bydło polskie czerwone oraz białogrzbiety. Bydło nizinne odznacza się dużą wydajnością mleka, która dochodzi u nas do 7000 — 9000 litrów rocznie przy średniej wydajności tłuszczu (3.0-3.8%) Bydło polskie czerwone ma niższą mleczność (do 4000 litrów), lecz zato wyższy % tłuszczu. (3.5 4.2%) Na całym zachodzie b. Kongresówki, tudzież na lewym brzegu Wisły i na południu przeważa bydło nizinne. Hodowla bydła polskiego czerwonego uprawiana jest przeważnie na prawym brzegu Wisły, a więc w Łomżyńskiem, Wysoko-Mazowieckim Białostockiem it.d., oraz na Kresach Wschodnich Białogrzbiety znajdują się w większych skupieniach w dolinach rzek Wisły, Pilicy, Bugu, Liwca it.d.

Zasadniczą tendencją hodowli jest obecnie wysoka wydajność mleka, oraz dobry % tłuszczu, nie jest jednak wykluczone, że i sprawa mięsa stanie się wkrótce aktualną, gdyż eksport bydła rzeźnego z Polski wzmaga się coraz bardziej. W ostatnich czasach wielkie postępy robi przemysł mleczarski, który działając na terenie przeważnie drobnej własności, znakomicie przyczynia się do rozwoju hodowli bydła.

Jednocześnie z rozwojem mleczarń wyłania się sprawa eksportu masła, które ma wszelkie dane po temu, by znaleźć zbyt na rynkach zagranicznych. Pierwsze próby zostały już zrobione: masło polskie w Anglji znalazło zakup i mogłoby znaleźć tam szerszy zbyt.

Hodowla bydła rozwija się dobrze na terenie b. Kongresówki, robiąc coraz większe postępy; znacznie gorzej jest na Kresach, które najwięcej ucierpiały podczas wojny. Najwięcej wysiłków i pracy wymaga podniesienie hodowli włościańskiej, ale i tu zauważyć można znaczną poprawę z roku na rok.

Eksport produktów zwierzęcych charakteryzują najlepiej cyfry:

Wywieziono od stycznia do maja 1925 r. masła — 49 tonn, bydła rogatego — 32.387 sztuk, skór surowych — 3.173 tonn, produktów i odpadków zwierzęcych — 815 tonn.

Od stycznia do maja 1926 r. wywieziono masła — 845 tonn, bydła rogatego — 38.386 sztuk, skór surowych — 4.232 tonn, produktów i odpadków — 663 tonn.

Dalszy rozwój hodowli zależy od racjonalnej organizacji zbytu.

ZE ŚWIATA.

— **Fala upałów w Ameryce.** „New York Herald" donosi, że w ubiegłą sobotę 700.000 ludzi wyjechało N. Yorku nad morze, chroniąc się przed strasznymi upałami, 150.000 samochodów podążyło w kierunku jeziora Statten Island oraz New Jarsey.

— **Nowy środek pędny dla samochodów.** Pisma technicznie oceniają bardzo przychylnie wynalazek chemika amerykańskiego, któremu udało się otrzymać drogą dystylacji mazutu nowy opał dla motorów samochodowych. Zawiera on 86% benzolu, jest znacznie wydajniejszy i tańszy od zwykłej benzyny, używanej obecnie.

— **Brak surowej bawełny w Rosji.** Zakłady manufakturowe w Rosji zostają zamkięte na przeciąg trzech tygodni. Zarządzenie to wywołane zostało dotkliwym brakiem surowej bawełny.

— **Legja cudzoziemska w Rosji Sowieckiej.** „Keolnische Zeitung" opisuje szczegółowo projekt sowieckiego rządu, zmierzający ku uformowaniu „legji cudzoziemskiej" w sile 200.000 żołnierza. Armja ta rekrutować się będzie z pośród emigrantów wszystkich ras i narodowości. Istnieją już oddziały: niemiecki (bardzo liczny), czeski, polski, łotewski, rusiński, etc.

Kącik radjowy.

Rekord godzin nadawania. Stacja nadawcza Wsai w Cincinati ubiega się o zdobycie rekorku ilości godzin nadawania w ciąku roku. W okresie zeszłego roku sprawozdawczego, broadcasting ten nadał tysiąc godzin muzyki, seansów rozrywkowych, naukowych i humorystycznych.

Zaznaczyć trzeba, że stacje nadawcze amerykańskie bardzo dużo czasu poświęcają nadawaniu wiadomości giełdowych, ekonomicznych i politycznych, które w tym wyliczeniu nie są uwzględnione.

Spacer radjowy na dnie Tamizy. Przed paru dniami, jak komunikują z Londynu, nurek marynarki angielskiej Frank Shield, który w skafandrze miał ulokowany mikrofon, wykonał spacer na dnie Tamizy w dół rzeki, począwszy od opactwa Westminsterskiego. Jego przeżycia i spostrzeżenia, w łożysku rzeki, były nadawane przez radjostacje nadawcze.

Agitacja religijna przez radjo. W Holandji powstało stowarzyszenie radjowe wolnomyślicieli-ewangelików pod nazwą „Bricinig protestante radjo omroep", które zamierza wyzyskać radjo dla swoich celów agitacyjnych.

Z Tow. Hygjenicznego.

Oddział Kaliski Warszaw. Tow. Hyg. zwołał dnia 21 czerwca r. b. ogólne zebranie swych członków. Obecni wybrali na przewodniczącego P. Bzowskiego, na assesorów p. Bukowskiego i inż. Brokmana, na sekretarza p. Dreckiego.

Dotychczasowy Prezes Zarządu p. F. Bruśnicki zdał sprawę z działalności Towarzystwa za rok ubiegły 1924/25. Towarzystwo jakkolwiek nieliczne, bo posiadające zaledwie 70 członków, przyczynia się w znacznym stopniu do podniesienia zdrowotności m. Kalisza, dając możność jego mieszkańcom otrzymywać kąpiele w lokalu Towarzystwa przy ulicy Kopernika (Towarowej) za niską opłatą a biednym darmo. W roku 1924 wydano 5712 wanien, 38 natrysków, w tem 30 kąpieli darmo. W 1925 roku 6998 wanien i 18 natrysków. Tow. Hyg. udziela bezpłatnie T-wu Przeciwgruźliczemu lokalu na przychodnią przeciwgruźliczą, gdzie chorzy lub zagrożeni gruźlicą otrzymują bezpłatną poradę lekarską. Tow. Hyg. w roku sprawozdawczym zremontowało lokal i urządzenia kąpielowe, wysyłało Delegatów na posiedzenia Rady Warszawskiego Tow. Hyg. zorganizowało komitet miejscowy Daru Narodowego dla Marji Skłodowskiej-Curie i urządziło akademję na jej cześć 14 grudnia 1924 r. Szerszej działalności Tow. nie mogło rozwinąć z powodu braku funduszów. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa jak również i sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przyjęto. Na wniosek zaś p. Bzowskiego wyrażono podziękowanie p. Feliksowi Bruśnickiemu za wieloletnią pracę w Towarzystwie Hyg. na stanowisku Prezesa Zarządu.

Celem powiększenia zasobów Towarzystwa jak również i celem poparcia miesięcznika „Zdrowie" uchwalono podnieść składkę dla członków zwyczajnych na 6 zł. rocznie, a dla członków rzeczywistych wraz z prenumeratą „Zdrowia" 12 zł. Zebrani wybrali nowy Zarząd w osobach p.p. Bruśnickiego, Bukowskiego, Bochowiczowej, Czajkowskiego, Krzymuskiego, Laskowskiego, Piestrzyńskiego, Rogali, Sulikowskiego i Zboromirskiego. Do Komisji Rewizyjnej p.p. Kożuchowskiego, Milewskiego i Orła.

Wybory Delegatów do Rady Tow. Hyg. Warsz. i opracowanie budżetu na rok przyszły przekazano nowemu Zarządowi. W budżecie tym mają byą uwzględnione najważniejsze bolączki hygieniczne miasta i przeprowadzony remont dwupokojowego lokalu dla Tow. Przeciwgruźliczego w domu Tow. Hyg. przy ulicy Kopernika. Postanowiono nie mniej niż raz na miesiąc urządzać posiedzenia Zarządu bez względu na ilość członków celem perjodycznego omawiania hygienicznych braków miasta, i zaangażować płatnego sekretarza dla Towarzystwa. W sprawozdaniu kasowem na rok 1924 saldo z poprzedniego roku wynosiło 12 zł. wpływy 6506 zł. wydatki 3241 zł. pozostałość na 1 stycznia 1925 r. 3277 zł. W sprawozdaniu kasowem z roku 1925 wpływy wraz z saldem wynosiły 10791 zł. 39 gr, wydatki 6496 zł. 59 gr. pozostałość kasowa w dniu 1 stycznia 1926 r. wynosiła 4294 zł. 80 gr. Na członków Towarzystwa zapisywać się można przez zgłoszenie listowne lub osobiste u Skarbnika Towarzystwa Dra Krzymuskiego. Towarzystwo wysyła inkasenta po odbiór wkładek.

Korespondencję w sprawach Towarzystwa Hyg. należy skierowywać do Prezesa nowoobranego Zarządu Dra Piestrzyńskiego (Kalisz ul. Warszawska № 11).

Zginęła książeczka czeladnicza

zawodu stolarskiego, wydana przez cech Mistrzów Stolarskich na imię Antoniego Jankowskiego. 887

Zginęły dwa dowody osobiste

wydane przez Starostwo Kaliskie jeden na imię Herman Kryszek drugi na imię Regina Kryszek. 888

Powiatowa Kasa Chorych w Kaliszu ogłasza

konkurs na stanowisko dyrektora Kasy

Wymagane od kandydatów warunki są następujące:

a) dowody wykształcenia średniego,
b) dowody paroletniej pracy w instytucjach ubezpieczeniowych,
c) dowody nieskazitelnego dotychczasowego prowadzenia się, oraz posiadanie zaufania społeczeństwa.

Termin składania ofert z załącznikami wymaganych dowodów oraz curriculum vitae upływa z dniem 31 lipca b. r.

Powiatowa Kasa Chorych w Kaliszu.

OGŁOSZENIE.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Kaliszu ogłasza, że w dniu 13 lipca 1926 r. o godz. 10-ej rano w domu przy ulicy Górnośląskiej Nr. 64 (stajnia B-ci Margulies) odbędzie się powtórna licytacja wozu i konia gniadego (wałacha) należących do Stefana Ronkego, a sprzedawanych na pokrycie zaległych podatków.

Kalisz, dnia 7 lipca 1926 r.

886 Naczelnik Urzędu: J. POLAKOWSKI.

Druk „Gazety Kaliskiej" — Plac Józefiny 8. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor [illegible]